

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowy redakcyjny: ul. Kopernika 1, 7, i pięć
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biurowy administracyjny: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ”
wynosi:
w Lwowie na prowincji za granicą
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
óprócz 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA drukowana w
Lwowie Administracja „Gazety Narodowej” ul. Ko-
pernika 7; w Paryżu: 7, Adam-Chevrolet 30, rue
de Valenciennes; w Wiedniu: Hasenauer &
Vogler (Ott. Masz) Wallfischgasse 10 — Rado
Moise Seilerstraße 2 — A. Oppel Grünengasse 15
— M. Duka Nachi; Msł. Augenfild & Emmer
Lassner Wollzeile 6 — Schalk Wollzeile 11 i J.
Danneberg, I. Wollzeile 12; w Hamburgu: A. Stei-
ner; w Frankfurcie: n. M. Hasenauer & Vogler i
G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Relebat
& Freuder.
CENA OŚTOSZEN: Ogłoszenia zwykłe na
dniowalnym wiersz drobnym drukiem lub je-
dzieli 10 ct. — w niedzielę i świętach
miejscie 30 ct. — Głose publiczne za wiersz lub
miejscie 50 ct. — Prywatna korespondencya
3 ct. od wiersza.

Encyklika papieška.

Lwów, 4 lutego.

Zaledwie ostatnia Encyklika Leona XIII została ogłoszona — i chociaż szerszym ogółowi znana jest tylko z niedokładnych przeważnie streszczeń, a w wielu krajach jak np. i u nas nie ma jeszcze autentycznego jej tłumaczenia — zaraz pojawiały się i pojawiają ciągle jej wykłady, objaśnienia, artykuły o niej dziennikarskie, jedne niewłaściwe, inne mylne, inne wreszcie wprost przewrotne. Karygodnym zaś jest, że i ta i owa i inna partya polityczna usiłuje z ostatniego odczytu Wielkiego Papieża ukuć broń przeciw swoim przeciwnikom. Jedne fałszują słowa Encykliki, jak n. p. N. Fr. Presse i Wiener i Piszczotka, inne słowa te naginają i tendencyjnie komentują. Przeciwnemu zaprzestawaniu należy.

Przedewszystkiem ostatnia Encyklika nie ma żadnego nagłówka dla oznaczenia przedmiotu, który omawia, a więc nie ma nagłówka „o demokracji chrześcijańskiej” (tem mniej „o demokracji”), jak to wiele dzienników głosi i jeszcze głosi. Nagłówek zresztą taki wcale nie wyzerpował jej treści. Encyklikę tę należy pojmować — a i sama ona o sobie tak się wyraża — jako uzupełnienie, dalsze rozwinięcie i szczegółowe wyjaśnienie Encyklik z 28 grudnia 1878 *Quod apostolici nueris* i z 15 maja 1891 *Rerum novarum* i tworzy wraz z temi, ostoją najwyższą powagę, opartą na odwiecznej prawdzie trylogię społecznej reformy.

Pierwsza encyklika piętnuje komunizm i socjalizm jako zupełnie przewrotne i wprost niezgodne z chrystjanizmem systemy prawno-społeczne. Druga stawia pozytywne normy, oparte na złożonych w katolickim Kościele i przez niego jedynie prawdziwie wykładanych przepisach Ewangelii, oraz na niewzruszonych podstawach prawa naturalnego i udziela wskazówek i rad do skutecznego usunięcia i zlagodzenia złego w społecznych urządzeniach. Trzecia wreszcie — ostatnia Encyklika *Graves* — pragnie ustrzedz katolicko-społeczną akcyę od zbroczeń i obcych przymieszek i zachęca ją do udoskonalenia jej organizacyi i rozszerzenia jej zakresu działania a nadto te akcyę i wszystkie jej współczynniki ściśle ujętę w ramy kościelnej porządku.

W Encyklice *Graves* dadzą się odróżnić trzy rozdziały.

Pierwszy dotyczy „chrześcijańskiej demokracji”, która wybujała szczególnie we Włoszech, Francyi i Belgii. Nazwy tej Papież nie wymyślił, ani nie wysłał ona od najwyższej kościelnej powagi.

Że jednak osiągnęła ona pewną popularność, a że z drugiej strony dała powód do rozlicznych sporów i nieporozumień, więc Głowie Kościoła musiało na tem zależeć, aby dokładnie ustalić warunki, pod którymi ta nazwa jest douszczalną, a oddalić od niej wszystko, co było fałszowaniem chrześcijańskich nauk i zasad i kompromitowało tylko katolicką działalność około popra-

wy losu warstw niższych. Nie chcemy jednak tą nazwą dłużej się zajmować, gdyż Ojciec św. wyraźnie objawił swą wolę, aby nie dysputować i nie rozwódzić się nad nią, zwracamy tylko z naciskiem uwagę — a czyni to także *Vaterland*, mający stosunki z nuncjaturą wiedeńską — że Leon XIII ani „chrześcijańskiej demokracji” ani wyrażenia „chrześcijańsko-socyalny” jako politycznego kierunku nie sankcjonuje i najwyraźniej wyklucza wszelki partyjno-polityczny moment z katolicko-społecznej akcyi.

Pozostawiając więc samą nazwę na boku, wypada nam przejrzeć się — a także wziąć sobie do serca — nauki, których Leon XIII w tym pierwszym rozdziale udzielił. A więc katolicka akcyja na polu społecznym ma się najupielniej wstrzymać od wszystkich polityczno-demokratycznych zachęć, to bowiem szkodzi jej i ją dyskredytuje. Powtórnie nie może plebs kosztować populi. Nie mogą proletaryusze kosztem posiadających być wynoszeni. Nie należy t. zw. „niższych sfer” przedstawiać jako szczególnie, a tem mniej wyłącznie „uprawnione”, a istnienie wyższych stanów uważać za rodzaj zła społecznego. Przeciwnie, jeżeli się już chce mówić o „chrześcijańskiej demokracji”, to — jak encyklika zupełnie wyraźnie mówi — „nie powinno być dla niej nic świętszego, jak sprawiedliwość, musi ona prawo nabywania i posiadania pozostawić nie naruszonem; powinna bronić zasady nierówności stanów, właściwej wszystkim dobrze zorganizowanemu państwu; winna wreszcie pragnąć takiego urzędowania i formy ludzkiej społeczności, jakiej udzielił jej Bóg, jako twórca tejże”. Gdyby zaś te, w imię chrześcijaństwa podjęte usiłowania ku poprawieniu położenia klas pracujących przybrały podburzającą przeciw jakiegokolwiek prawowitej powadze formę, muszą być potępione. Inaczej podsycałyby się największe zła naszych czasów: nieogłędanie się na wszelką powagę. A przecież już bez uznania i bez czci dla powagi kościelnej nie ma katolicyzmu? Dlatego „ważną jest rzeczą, aby wszyscy wierni głęboko wyrzuli sobie w duszy słowa pisma św. (w encyklice cytowane: „Niechaj każdy ulega władzy zwierzchniczej” Rzym 13. 1 — „Duch święty postawił, by rządili Kościołem” Dz. Ap. 20. 28. — „Bądźcie posłuszni waszym przełożonym” Żyd. 13. 17) i starali się stosować je we wszystkich okolicznościach życia, a służy Boże niechaj je pilnie rozważają i nie omieszkają zachęcać do nich nie tylko upomnieniami lecz i własnym przykładem”.

W drugim rozdziale wyłożone jest, czem jest właściwie kwestya socyalna: jest ona przedewszystkiem obyczajową i religijną i dlatego właśnie znaleźć może ostateczne i wreszcie rozwinięcie tylko na gruncie religijnym i obyczajowym. A że katolicki Kościół jest od Boga ustanowionym stróżem religii i obyczajności, więc jasnym jest, iż społeczna reforma nie może być bez niego dokonana. Wykazuje to Encyklika w dokładnym wywodzie. Omawia następnie poszczególne punkty praktycznego przeprowadzenia postawionych przez katolików zasad i

z surową powagą przypomina wyżej społecznie postawionym ich obowiązki miłości bliźniego względem „sfer niższych” i ogółu. W końcu tego rozdziału znajdują się wskazówki co do reorganizacyi katolickich stowarzyszeń, na które zwracamy szczególną uwagę: „wszystkie katolickie stowarzyszenia niech będą czynne pod jednym i tem samem naczelnem kierownictwem, — wspólna akcyja katolików powinna być utrzymywana w należytych toku pod przewodnictwem biskupów.”

Trzeci wreszcie rozdział przemawia najbardziej do serca. Treść jego krótka. Bez podporządkowywania się pod władzę kościelną nie ma akcyi prawdziwie katolickiej, nawet na polu miłosierdzia.

Zniesienie pojedynku w Anglii.

Lwów, 4 lutego.

Pewien znamienity Anglik, zapytany z Austrii co do sprawy pojedynków w Anglii i czem się stało, że w towarzystwie angielskiem pojedynki jest zniesiony, odpisał według *Vaterlandu* jak następuje:

Obecnie u nas zgoda nieznaną jest pojedynki i co więcej wytworzyło się co do niego powszechnie rozumne zapatrywanie, że gdyby kto zechciał drugiego wyzwać na pojedynek, toby go wysmiano albo nawet za durnia poczytywano, a wyzwanemu wcaleby nie uczyniono ujmę na honorze, gdyby pojedynek nie przyjął.

I tak jest u nas od jakich 50 lat. Wprawdzie już 200 lat temu wydano surowe ustawy przeciw pojedynkom, ale istniały one jeszcze do połowy 19 wieku. Jeden z ostatnich, jeżeli nie ostatni odbył się pojedynek w r. 1843 w okolicznościach tak smutnych, że się nie ma do zupełnego zniesienia pojedynków przyczynić.

Pojedynekowi się pułkownik Fawcett z porucznikiem Mouro. Mouro bit się z ogromną niechęcią, pomimo, że był w najwyższym stopniu obrażony i podrażniony. Jednakowoż, aby wedle ówczesnych prawideł nie ponieść szwanku na honorze, był zmuszony wyzwać swego przeciwnika.

Pojedynek zatem odbył się, Mouro zabił Fawcetta i on właśnie, pokrzywdzony został napiętnowany jako zbrodniarz i zrujnował się na całe życie.

Te okropne okoliczności, tudzież blizkie obu pokrewieństwo, wywołały powszechną sensację, i książę-małżonek (małż królowej Wiktorii) postanowił z całej mocy wystąpić przeciw pojedynkom. Naradził się z ks. Wellingtonem, ówczesnym naczelnym wodzem armii angielskiej, i zaproponował mu ustanowienie sądu honorowego, przed który oficerowie mieli zanosić swoje spory. Mysł tę przedłożono najwyższemu sferom armii i marynarki, które ją jednak za nie dość odpowiednią uznały.

Projekt ks. Alberta tyle napotykał trudności, że go zarzucono, a natomiast tak zwane artykuły wojenne poprawić uchwalono. Zaczem w kwietniu

r. 1844 następujący artykuł wydano: „Charakter honorowego człowieka wymaga, przeprosić i ofiarować zadośćuczynienie, jeżeli się kogo obraziło albo krzywdę wyrządziło; a tak samo przystoi, aby obrażony chętnie przyjął wyjaśnienie i przeproszenie.”

Od tego czasu poszedł w Anglii pojedynek w nielaskę i moralnie stał się niemożliwym. Oto krótki zarys okoliczności, które pojedynkowi w Anglii koniec położyły. Głównym w tej sprawie czynnikiem było to, że podówczas powszechnie wszyscy dobrze myślący ludzie pojedynki stano wco potępiali. Ta okoliczność poparła dzielnie zabiegi księcia małżonka i ostatecznie przyniosła mu zwycięstwo, chociaż w inny, niż on myślał, sposób.

Przewodnią myślą ruchu antypoedynkowego była obrona strony niewieściej. Zdało się niedorzecznością, aby człowiek, który został obrażony, miał się jeszcze narażać na niebezpieczeństwo być zastrzelonym, lub zastrzelić swego bliźniego i przez to stać się zbrodniarzem, albo na całe życie nosić piętno tchórza.

Autor listu przytacza dalej ogłoszone publicznie dzieła, świadczące jego wywodem. Następnie wymosował jeszcze drugi list:

„Co się tyczy pojedynku, mało mogę dodać do mego poprzedniego listu. Jeden z moich przyjaciół, który służył w wojsku, potwierdza moje zapatrywanie, że właśnie prawodawstwo wojskowe zadało cios śmiertelny pojedynkom. Odnośny paragraf opiewa:

„Każdy, kto się pojedynkuje, dopomaga do pojedynku, w jakikolwiek sposób w nim udzielił bierze, albo pobłażliwie postępuje wobec pojedyńku, ma być oddany pod sąd wojenny i w razie dowiedzenia skasowany jeżeli jest oficerem. Jeżeli pojedynek skończy się śmiercią, ma strona, która pozostała przy życiu, być wraz z sekulantami oddaną pod sąd i uznaną być winną morderstwa.”

Autor listu wskazuje odnośne następne podrozdziałki ustaw wojskowych i tak kończy:

„Będzie też pana zapewne interesować, co się dzieje, jeżeli oficer obrazi oficerów, lub jeżeli oficer obrazi oficerów, jeżeli oficer obrazi oficerów, idzie sprawa przed sąd wojenny; a jeżeli oficer obrazi oficerów, idzie sprawa przed sąd wojenny; a jeżeli oficer obrazi oficerów, idzie sprawa przed sąd wojenny; a jeżeli oficer obrazi oficerów, idzie sprawa przed sąd wojenny.”

Z bieżącej chwili.

Lwów 4 lutego.

Podobno sprawdzła się pogłoska, że hr. Walderseeemu sprzykrzyła się komenda w Petersburgu i rady wrócić do domu. Paryskie „*Bureau Lassan*” podało przed kilkoma dniami treść listu Walderseeo do poła niemieckiego w Pekinie Muma, co do warunków, pod jakimi wojska obe mogłyby opuścić Pekin. Ale że wspomniane „*Bureau*” ma dość lichą reputacyę, pominiemy jego doniesienie.

Tymczasem potwierdza je z pewnymi zmianami dzisiejszy nowo-jorski telegram londyńskiego „*Bureau Reuters*”. I to jednak źródło nie bardzo zasługiwałoby na wiarę, gdyż nie wysoce półurzędowy komunikat berlińskiej *Post*, który oświadcza, że podana przez „*Bureau Lassan*” treść listu Walderseeo do Muma jest wypaczona. Stwierdzono więc fakt, że list istnieje.

Jutro ma się w Pekinie odbyć konferencya posłów z delegatami chińskimi. Okazuje się z tego, że pogłoska o śmierci Lihung-czanga była mylną. Zapewniają nawet, że wcale nie jest on ciężko chorym.

Dziwna wiadomość nadchodzi z Waszyngtonu a mianowicie, że na naradzie gabinetowej minister spraw zagr. Hay oświadczył, iż układy pokojowe nie postępują tak, jak się spodziewano; trzeba zatem pomyśleć o pomnożeniu sił amerykańskich w Chinach, tudzież o kwantach dla nich na dłuższy przeciąg czasu. A wszakże wiadomo, że Ameryka myślała się całkiem wycofać z Chin i parł na to zwłaszcza poseł jej w Pekinie Conger.

Nie ma już wątpliwości, że Dewet wkroczył do Kaplandu. Według telegramów angielskich uciekał się między d. 29 z. m. rano a d. 30 wieczór z generałem Knoxem, pozostawił go za sobą, ośm mil n. szczyh na południe zrobił, wymijając generała Hamiltona i przebył koleją Bloemfontein-Ladybrand podobno koło Israelsport, o dwie mile nasze na zachód od Thabanku a trzy na wschód od wadocigów, przy których stał generał Hamilton, ale nie zdołał zastąpić drogę Dewetowi.

„Nie bardzo to miły początek siedmiesiątego miesiąca wojny — pisze *Morningpost*. Dewet wkroczył do Kaplandu dnia 30 stycznia; za nim pomknęło kilka innych oddziałów boerskich, a lord Kitchener nie posiada dostatecznej jazdy”. Londyński *Morningleader* powiada, że „jeśli rząd będzie trzymał się swojej teraźniejszej polityki, to i po roku będą w południowej Afryce kłopoty te same co dzisiaj.”

Lord Kitchener przygotowuje się podobno na jeszcze dłuższe trwanie wojny. Od krewnych pewnego oficera służącego pod nim, dowiaduje się *Birmingham Post*, że snąc wypadnie służyć bardzo długo, a lord Kitchener miał powiedzieć w prywatnej rozmowie, że nie jest to zdaniem zbyt pesymistycznym, jeżeli się powiada, iż pięć lat uplynie zanim on z armią będzie mógł opuścić Afrykę południową.

Mowa tronowa.

(Telefona.)

Wiedeń 4 lutego.

O godzinie 12 w południe cesarz otworzył uroczyste sesyę rady państwa. Na przyjęcie przybyli do burgu bardzo licznie zebrani posłowie do rady państwa i członkowie izby panów, dalej arcyksiężęta i członkowie ciała dyplomatycznego. Ogrzędzie, odczytane przez monarchę, jest bardzo obszerne. Zaczyna się tak:

P. LOTI. Ramuntcho.

Tłumaczone z francuskiego przez Ał.

(Ciąg dalszy.)

Głuchy odgłos kroków rozległ się teraz wśród cichej nocy. Ktoś stąpił cicho we spadzistych po zasłanej wilgotnem liściem platanów ziemi... Gwizd przeciągły przesył powietrze.

Więc to już... już pierwsza po północy? Pogodzona z postanowieniem Ramuntcha powstała z uśmiechem, otwierając drzwi przemytnikowi.

— Wejdz Itschoua, ogrzej się, obudzę tymczasem syna.

Ogromny barczysły Itschoua wszedł do izdebki, na twarz suchą, wyrażając, zupełnie wygoloną padał cień szarego beretu, z którym nie rozstawał się nigdy, przypominając starożytne postacie, pierwotnie malowane na msałach z XV wieku. Muszkuły widniejące na brązowym karku, wykroj nozdrzy, szerokość pleców, dowodziły bajejcznej sily.

Był to prawdziwy typ baskijczyka o głębo ko osadzonych oczach z niezmiernie długimi rzęsami jak u madon hiszpańskich. Nazywał się Jose Maria Gorostegui, lecz według baskijskiego zwyczajy znany był w kraju pod przydomkiem Itschoua (ciemny) jak go żartobliwie nazwano z powodu przenikliwego wzroku.

Jak wszyscy baskijczycy Itschoua jest żarliwym katolikiem i pierwszym śpiewakiem w kościele. Sławnym jest także z zręczności w drapywaniu się na najwyższe skały i z wytrwałości i sily w noszeniu ciężarów.

Ramuntcho wszedł po chwili, przecierając oczęzate ze snu powieki, na jego widok ponura twarz Itschouy rozjaśniła się uśmiechem. Przez cięzkie poszukiwanie za młodem chłopcami z uzdolnieniem na przemytników, znał się na wartości muszkułów na sile szerokich bark i ocenie charakteru, uśmiechał się więc zadowolony z nowego rekruta.

Franchita oparła raz jeszcze głowę na ramieniu syna, poczem odpowiedziała obu do drzwi i zmówiła pobożnie „*Ojcze nasz*” za odchodzących w ciemną jesienną noc w głąbie gór ku ponurej granicy.

II.

Po upływie paru godzin, w chwili, gdy budzi się niepewny bladorożowy dzień, przemytnicy powracali weseli zadowoleni z udanej wycieczki.

Idąc tam nie zamienili z sobą ani słowa pnąc się po wązkich niebezpiecznych ścieżkach lub ukrywając się w ciemnych parowach, powracali jak ludzie nie mający nic do ukrycia, łódką wzdłuż Bidassoy, spoglądając odważnie w oczy hiszpańskich żandarmów.

Jakby na skiniem różeczki czarodziejskiej ponure mgły, czarne chmury i dziwaczne kształty gór wczorajszej nocy rozplynęły się i znikły nagle. Pirenejsy rysowały się wyraźnie na różowym tle nieba, owiane leciuchną białą mgłą. Powietrze ociepiło się nagle, wiatr południowy powiewał z lekka, w jednej godzinie zmieniając

zime w lato i ukazując szafir, ten cudowny szafir południowego nieba.

Przewoźnik Francuz, wiosłował powol, łódka płynęła leniwie po gładkiej powierzchni Bidassoy, rozlanej na kształt jeziora na granicy Francyi i Hiszpanii.

Switało. Na niebie rozlały się blaski różowe, w których ginęły blade gwiazdy. Był to pierwszy dzień listopada, hen, z granicy hiszpańskiej z wyskokię wieży klasztornej płynął donośny głos dzwonów pełny dziwnej powagi wśród jesiennego poranku. Ramuntcho na w pół leżąc w kołyszącej się zaledwo barce, wycopywał po trudach awanturycznej wycieczki, oddychał pełną pierśią południowy powiew, cieszył się jak dziecko zapowiadzią pogodnego dnia.

Wszak to Wszystkich Świętych, tyle przyjemności obiecuje sobie na ten dzień. A więc wielka solenna msza śpiewana, gra w pelotę przed oczami mieszkańców całej wsi, a potem przy świetle księżyca tarce — *Fandango* z Graziella na placu przed kościołem.

Po nieprzespanej nocy Ramuntcho wpadł w dziwny stan na wpół jawy na wpół snu, było mu dobrze, myśl błądziła leniwie nie zatrzymując się dłużej na żadnym przedmiocie.

Znał dobrze te uczucia i wrażenia, podleżał im. Zawsze wracał do swicie z wycieczek nocnych w towarzystwie przemytników, zmęczony fizycznie i moralnie w zaledwie kołyszącej się barce. Znał dobrze otoczenie Bidassoy, wszystkie szczegóły i drobniaki zmieniające się co godzina w przypływ lub odpływ monotony i regularny morza...

Dwa razy na dzień podczas przepływu morza Bidassoy zmienia się w przeszliczne jeziorko po którym mkną błękitne fale a malenkie łódki płyną chyżo wśród śpiewu wiosłarzy. Staroświe-

cka piosnka euskaryjska łączy się z szumem fal i miarowiem uderzeniami wiosel.

Po odpływie morza jeziorko zmienia się w ogromną błotnistą przestrzeń, którą przecina mała łódka Bidassoy, barki poruszają się zaledwie, a po namule snują się na wpół nadzie, czarni od błot rybacy.

Ramuntcho sennym okiem spoglądał na tę bagnaśną smutną pustynię, oświeconą pierwszym brzaskiem. Okolica ukazywała się wyraźnie, mgła topniała i nikła coraz bardziej. Posuwali się zaledwie po zbitej gęstej brunatnej masie mułu lub po piasku co złośliwie się zdawało niby żółty aksamit.

Gdzie niegdzie lśniły się jak lustrzane tafle, kałuże wody utworzone przez wczorajsze fale morskie.

Od czasu do czasu przesuwał się milczący rybak zajęty wiosłowaniem, pochylał się miarowo w przód i wtył rysując: wyraźnie zręczną postać i śliczne ruchy na różowym tle nieba.

Pogrążeni w pół snie przemytnicy zbliżali się do granicy francuskiej. A tam — na horyzoncie nikły już kontury storczytnej Fontarabii, wieże miasta widniały zaledwie na tle ponurych surowych Pirenejs hiszpańskich.

Hiszpania! Górzysta Hiszpania cel ich marzeń i pragnień, gdzie dostają się tylko podczas ciemnych nocy ta Hiszpania cel ich niebezpiecznych — pełnych szalonej brawury wycieczek widniała teraz przed nimi cała różowa przejrzysta, a o zachodzie tocząca w powodzi purpury i złota, słońca, kąpiąca się w tej orgii barw i blasków, królestwa...

Ramuntcho ukochał całym sercem swoją ziemię baskijską a dziś rano miłość ta pogłębiła się jeszcze ogarniając go coraz bardziej. W przyszłości wspomnienie tych powrotów barką po nocy

burliwej, wśród różowo-złotego świtu miały budzić w nim najgorętsze tęsknoty... Miłość jego dla kraju różniła się znacznie z przywiązaniem do rodzinnej ziemi towarzyszywo Ramuntcho. Do wszystkich jego uczuć łączyły się dziwne odrębne wrażenia pełne nieokreślonej tęsknoty i smutku. Kochał swój kraj uczuciem religijnego pietyzmu odziedziczonego po matce, lecz do tej miłości łączył się zachwyt artysty coś bardziej rafinowanego z czego sobie na razie sprawy nie zdawał, ta miłość piękna która niegdys zatrzymała tu przez kilka miesięcy „cudzoziemca”...

III.

Godzina jedynasta rano, dzwony francuskie i hiszpańskie łącząc się w jeden głęboki tok głoszą światu, dzisiejsze święto.

Wypoczęty, świętecznie ubrany Ramuntcho towarzyszy swej matce na sumę do kościoła. Po zasłanej czerwieniąjącymi liściemi drodze szli wśród gorących blasków słońca, niby ostatniem przebieżką lata.

On, strojny, smukły ubrany jak dandys miejski, w nierozłącznym szarem berecie na głowie z pod którego widniały siwe wesołe oczy — oczy dziecka Ona, wprostowana, z głową dumnie podniesioną, pełna wrodzonej dystynkcyi, wyglądała jak wielka pani, w nowej modnej sukni, z czarniem palającym oczyma z pod koronkowej mantyli. Niedys — tam w mieście, przywykła do modnych strojnych sukien, i zachowała ten zwyczaj, zresztą dziewczęta i młode mężatki baskijskie mimo zamiatowania do starych tradycyi stosują się do mody, a posiadając wiele gustu i wrodzonej elegancyi, wyglądają jak miniaturki Paryżanki.

(C. d. n.)

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George’a” urządzam w magazynie pod firmą E. MACHAYSKI róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja za zezwoleniem władzy WYSPRZEDAŻ towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej etc. MIKOŁAJ LUDWIG.

Szanowni członkowie obu izb rady państwa! Na początku nowej sesji zebrałem panów w około siebie i witam was serdecznie. Rząd mój niezwłocznie przedłożył panom te rozporządzenia, które z powodu nagłości musiały być wydane pod odpowiedzialnością rządu. Skoro tylko nastąpi poważniejsze uspokojenie się, rząd przystąpi do ścisłego określenia dotychczasowych postanowień konstytucyj, tyczących się uprawnień rządu.

W dalszym ciągu mowa tronowa przypomina konieczność zupełnego uwolnienia administracji od wpływu sporów wewnętrznych i dania jej możności działania w równej mierze dla dobra państwa i dla dobra obywateli. Spokojniejsze czasy pozwolą także na zmianę regulaminu obrad rady państwa tak, aby była zabezpieczoną wolność obrad bez naruszenia wolności słowa i przywilejów poselskich. Również będą panom przedłożone rozporządzenia prowizoryczne, które musiały być wydane dla uregulowania toku spraw państwowych w pierwszych miesiącach roku bieżącego.

Mowa tronowa zaznacza dalej, że zasobami państwowymi administrowano w sposób bardzo ostrożny. Ponieważ trzeba było czynić wielkie wydatki na bardzo potrzebne reformy i na inwestycje, przeto czerpano z zapasów kasowych i z bieżących dochodów państwowych.

Mowa tronowa zapowiada przedłożenie dodatkowych kredytów, oraz zmianę niektórych podatków celem zmniejszenia i sanacji finansów królestw i krajów. Dalej zapowiada mowa tronowa przedłożenie co do ukończenia regulacji waluty. Ogrędną podnosi konieczność utrzymania zdolności konkurencyjnej Austrii na targach wszechświatowych. Ze względu na to, że większa część traktatów handlowych wkrótce upływa, będzie jednym z najważniejszych zadań rządu rewizja tarif celnych.

Rząd wniesie ponownie projekty dotyczące popierania przemysłu, ustawę akcyjną, przedłożenie o dopuszczeniu towarzystw z ograniczoną poręką, projekty dotyczące marynarki handlowej, wybudowania i rozszerzenia portów, szczególnie tryesteńskiego, zabezpieczenia żeluzi na Dunaju, ustaw przeciw nieuczciwej konkurencji, o ochronie robotników i o dniu pracy, o obowiązkowym zabezpieczeniu urzędników prywatnych i zajętych w przemyśle i handlu, ustawę melioracyjną, o reformie handlu terminowego zbożem. Rząd przedłoży ponownie projekt organizacji korporacji rolniczych, projekty rozmaitych inwestycji kolejowych, rozszerzenia sieci kolejowej i wybudowania drugiego połączenia z Tryestem.

Dalej budowę kolei bośniackich, zgodnie z odnośnym przedłożeniem wniesionem w sejmie węgierskim i z umową zawartą w tej sprawie z Węgrami.

Dalej przedłoży rząd ustawę o uregulowaniu sprawy emigracyjnej, wnioski dotyczące stworzenia pewnej liczby tanich, higienicznych i etycznie odpowiednich pomieszczeń dla szerokiej mas ludności robotniczej i ustawę mającą na celu ograniczenie pijactwa.

Wiele pieniędzy wymagać będzie rząd na wydoskonalenie szkół wyższych w duchu odpowiadającym najnowszemu postępowi nauk, na reformę szkół przemysłowych i handlowych. Rząd przytem dołoży wszelkich starań, ażeby cała sprawa oświaty była prowadzona w duchu wychowania obywatelnego i religijnego.

Przedłożenie dotyczące używania nadwyżek z kas sierocińskich już jest wygotowane. Dalej przedłoży rząd projekty ustaw o sądach przemysłowych, o gminnych urzędach pośredniczących, jakoteż obszerną ustawę o obowiązku kolei elektrycznych. Projekt dotyczący traktatów państwowych o prawie autorskim również jest już ukończony.

Mowa tronowa zajmuje się w dalszym ciągu kwestją zewnętrzną i stwierdza, że stosunki do mocarstw są bardzo dobre. Przypomina śmierć króla Humberta, dalej wspomina o zgonie królowej Wiktorii w słowach bardzo serdecznych. Dalej jest wzmianka o pobycie cesarza w Berlinie i przyjęciu jakiego tam doznał, następnie jest mowa o wypadkach w Chinach, gdzie Austro-Węgry jako wielkie mocarstwo wystąpiły również w obronie zagrożonego życia ludzkiego, wolności i własności i w obronie interesów cywilizacji.

Następnie zwraca się mowa tronowa do obecnych z następującymi słowami:

Szanowni Panowie! Konstytucja, którą dałem mojemu państwu z wolnej woli powinna być gwarancją rozwoju moich narodów i dalej kontynuować i rościć owoce jakie wydała. Finanse państwa zostały dopowalzone do wzorowego porządku. Wolności obywatelskie stanęły na silnych podstawach. Ogólny stan oświaty dzięki organom szkolnictwa i pomnożeniu zakładów naukowych doszedł do radosnego poziomu, który wzrost jeszcze dzięki działalności i inteligencji mej armii.

Sejmy mogły w ramach swego zakresu działania działać z wielkim pożytkiem dla narodów. Błogi wpływ urzędów konstytucyjnych dał się uczuć nawet i w gminach. Mogę panom powiedzieć, że prawa zasadnicze są kosztowną i cenną własnością moich wierznych narodów.

Na zewnątrz wobec świata są one symbolem jedności i siły państwa.

Tem większą boleścią napeliło mię to, że ostatnia sesja Rady państwa była bezskuteczną i bezowocną. Wiele bardzo ważnych kwestyj wymagających współdziałania Rady państwa, nie zostało załatwionych, mimo że kwestye te, wobec innych, powinny były być uchwalone dla dobra państwa, i aby odpowiedzieć potrzebom czasu i rozwojowi narodów.

Moje gorące życzeniem jest, abyście Panowie wierni tradycjom austriackiej Rady państwa poświęcili się pracy konstytucyjnej, abyście oddali się spełnieniu waszych obowiązków. Możecie z całą pewnością liczyć na mój rząd, który całą swoją powagą pragnie zapewnić normalny bieg czynności parlamentarnych. Wiele spraw potrzebujących zgody Rady państwa czeka załatwienia, stąd zastój w całym państwie.

Do spraw tych należą np. sprawa ubezpieczenia robotników na wypadek nieudolności do pracy i na starość; dalej potrzebna jest budowa wielu dróg wodnych wewnątrz państwa; jest to kwestya bardzo ważna i wymagająca wielu ofiar. Ludność płacąca podatki ma prawo żądać, aby obok spełnienia swych obowiązków wobec państwa mogła także starać się o własną przyszłość i dobro swych rodzin.

Wszystkie zadania dążące do rozwoju materialnego i umysłowego w państwie pozostały bezowocne z powodu sporów narodowościowych. Doświadczenie wykazało, że próby załatwienia sporów tych przez rząd, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, tak, że obecnie uregulowanie kwestyi językowej będzie pozostawione drodze ustawodawczej. To daje gwarancję pomyślnego i trwałego rezultatu.

Mój rząd widzi w rozwiązaniu w równomierny sposób kwestyi językowych akt sprawiedliwości oraz akt racy stanu (*Staatsraison*). Mój rząd jest też gotów wszystkich starań dołożyć, aby co rychlej sprowadzić pożądane porozumienie i uwolnić państwo od tych wszelkich przykrości, które obecne położenie wywołuje, a tak samo rząd mój pełną uwagę zwraca na potrzeby utrzymania niekniętej jednolitości języka w pewnych sferach administracji; jest to stare i wypróbowane urządzenie. Pomyślnego rezultatu jednak nigdy nie będzie można osiągnąć, jeżeli reprezentacja ludów będzie bezczynna. Zastój w pracy parlamentarnej może te sprawy, które poruszają serca wszystkich, tylko przewlekać albo całkiem zakwestyonować.

Niemniej wielką jest szkoda, jaką zastój w pracy konstytucyjnej wyrządza królestwom i krajom. Jeżeli w przyszłości chodzić będzie o ułożenie stosunku ekonomicznego obu połów monarchii, to będzie tylko zadaniem rady państwa załatwić tę sprawę ku zadowoleniu obu stron. Trochę moją poświęcam dobru wszystkich moich narodów, ich szczęściu i napawa serce moje zadowoleniem. Jest moim życzeniem, ażeby zapanał spokój, któryby umożliwił pomyślny rozwój moich narodów. Postępujcie panowie tak, aby monarchia mogła rozwijać się stosownie do potrzeb naszych czasów i chronić to starodawne (ehrwürdig) po ojcach odziedziczone państwo, które daje opiekę tylu narodom. Bądźcie przykładem dla późniejszych pokoleń i starajcie się pogodzić życzenia odrębne z dobrem całego państwa. Spodziewam się i ufam, panowie, że wasza odpowiedzialność poselska będzie gwiazdą przewodnią w waszej pracy. Oby tej pracy towarzyszyło błogosławieństwo Wszechmocnego!

Mowie tej towarzyszyły w wielu miejscach huczne oklaski, a gdy cesarz skończył mówić, obecni wnieśli entuzjastyczny okrzyk na cześć monarchy.

Wiedeń 4 lutego.

Cesarz, arcyksiężęta i ministrowie zjawili się w sali tronowej Burgu o godz. 12 w południe. Po prawej stronie tronu stanęli członkowie izby panów, po lewej członkowie izby posłów. Cesarz usiadł na tronie i donośnym głosem odczytał mowę tronową. Po odczytaniu powstał, zdjął nakrycie z głowy i wraz z całym orszakiem wrócił do wewnętrznych komnat Burgu.

Cesarz zarazem przyzwiązaniu się, jak i gdy opuszczał salę ceremonialną, w której wygłosił mowę tronową, przyjęło trzykrotnym entuzjastycznym okrzykiem „Niech żyje!“

Listy z parlamentu.

Wiedeń 2 lutego.

(L) Wybór komisji parlamentarnej, postawiony na porządku dziennym wczorajszego wieczornego posiedzenia został odroczony. Stało się to z powodu tradycyjnej względności Koła dla każdej opinii, w jego łonie reprezentowanej. Niektórzy posłowie nowi, którzy przybyli do Wiednia z zamierami daleko sięgających reform w ustroju i metodzie działania Koła według swej myśli, rzucili mianowicie hasło, że komisja parlamentarna powinna być ekstraktem stronnictwa.

Większość Koła, ogromnie przeważna większość, jest jednak innego zdania w tej kwestyi: ona sądzi, że gdy Kolo polskie stanowi w obec i innych stronnictw parlamentarnych i w obec rządu jednolite i solidarne stronnictwo, to nie miałoby sensu wnoszenie fermentu sporów partyjnych w skład komisji parlamentarnej, która zastępuje Kolo w jego stosunkach i wszelakich układach z rządem i ze stronnictwami parlamentarnymi. I dlatego też jednym względem, który powinien być decydującym w wyborze członków komisji parlamentarnej, jest wzgląd na osobiste uzdolnienie, doświadczenie, parlamentarną wytrawność i charakter kandydatów, którzy przeciw wszystkim są członkami Koła i to stanowi o ich charakterze parlamentarnym w parlamencie wiedeńskim.

Ale nie ma rady na gorączkę partyjną. Na dane z pewnej strony hasło odbywają się teraz narady i układy o wprowadzenie do komisji parlamentarnej zastępców stronnictwa, a nie najwytrawniejszych posłów. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta gra szkodliwa nie uda się i w skład komisji parlamentarnej wejdą członkowie Koła

najwięcej posiadający doświadczenia parlamentarnego, najzdolniejsi i najczystszy.

Na wtorkowym posiedzeniu Koła wystąpił z wnioskiem pewnych zmian w statucie Koła poseł dr. Roszkowski. Po nim jak wiadomo zabral głos w tej samej sprawie poseł Romanowicz, który jak wiadomo uważa przeprowadzenie reformy Koła *in capite et membris* za jedno z głównych zadań swojego żywota. *Słowo Polskie* rozgiewane na p. Roszkowskiego, że miejsza się do tej rzeczy, którą za wyłączną dziedzinę swojego stronnictwa uważa, przekreśliło w sprawozdaniu cel wniosku dr. Roszkowskiego.

Mianowicie napisał, że żądał od odroczenia, wyznaczenia dla komisji dla tej sprawy wybranej czteromiesięcznego terminu, co równałoby się odroczeniu całej sprawy *ad cal ndas graecas*.

Tymczasem tak nie jest. Poseł Roszkowski postawił swój wniosek pewnych poprawek w statucie po dojrzałej rozprawie i w uciążliwym zamiarze, ażeby rzeczywiście zostały uchwalone.

Adres do Henryka Sienkiewicza

wysłany przez Kolo Polskie we Wiedniu opiewa:

Czcigodny panie!

Podpisani posłowie polscy do austriackiej rady państwa, skoro zbrnęli się dziś we Wiedniu wskutek otwarcia sesji parlamentu, uważają za swój obowiązek przesłać Ci zbiorowo, Czcigodny Panie, wyrazy hołdu szczeremu z powodu dwudziesto i pięcioletniego jubileuszu Twojej pełnej chwały pracy piśmienniczej.

Sława Twoja rozeszła się daleko po za granice naszej Ojczyzny. Imię Twoje jest w posiadaniu u oświeconych narodów całego świata jako pierwszorzędnego mistrza pióra. Ale u Twojego własnego narodu zapewniłeś sobie nie tylko sławę niespożyłą, gdy obdarzyłeś literaturę ojczystą całą plejadą wspaniałych arcydzieł, lecz masz także prawo do wdzięczności najpóźniejszych pokoleń i za to, że w Twoich piśmiech wypowiedziałeś w mistrzowskiej formie dla każdego zrozumiałej te uczucia i przekonania wszystkie, które wypełniają istotę ducha Narodu polskiego, — stanowiąc osnowę jego przeszłości i dziejowej otuchę w terażniejszości i źródło wiary w przyszłość.

Kolo posłów polskich we Wiedniu łączy też głos swój z głosem całego Narodu w wyrażeniu czci i wdzięczności dla Ciebie, jako dla Pisarza, którego sława jest chlubą Ojczyzny naszej i dla Patrioty, któremu w pracy szczerze i pełną miłości Ojczyzny była zawsze gwiazdą przewodnią.

Za to Ci cześć! Niech Ci Bóg pozwoli się opowiadać tak daleko w jaknajdłuższe lata!

Kolo posłów polskich w radzie państwa. Wiedeń, 29 stycznia 1901.

Kroniczka naukowa.

(Rolnictwo w wieku XX).

Wiekowi ubiegłemu należy się wdzięczność za wprowadzenie do rolnictwa pierwiastków ściśle naukowych zamiast prostego doświadczenia.

Używanie nawozów sztucznych, chemia rolnicza, maszyny — a nie żniwiarki, siewniki, badania nad fizjologią roślin, wszystko to przyczyniło się olbrzymio do rozwoju tej najważniejszej dziedziny produkcji. Po raz wytkniętej drodze podjęliśmy dalej.

Tak zwana intensywna gospodarka stanie się obowiązkową. Równocześnie był drobnych właścicieli utrudni się i pozostaną z jednej strony chłopcy, wkładający dużą ilość pracy w swój grunt i równowagę tem brak udoskonalonych i kosztownych środków pomocniczych, z drugiej zaś większe posiadłości, zdolne korzystać z owych ulepszeń. Kryzys ten nie od dziś się zaczął i nie jutro minie.

Jakiż to będą udoskonalenia? Przedewszystkiem maszyny. Dzisiejsze żniwiarki, plugi, siewniki, młockarnie itd. ulegną ulepszeniu, a zarazem udoskonaleniu, gdyż jedno z drugim zwykle idzie w parze. Spółgowany popół na narzędzia rolnicze wpłynęła na zmniejszenie ich cen, jak to się zwykle dzieje: potworzył się spółki i kółka rolnicze, w spółdzielczość, tak obecnie zalecana przez ekonomistów, stanie się koniecznością.

Zjawia się wielkie, przemysłowe folwarki, produkujące ulepszonemi metodami. Ogrodnictwo, znajdujące się na drugim planie — rozwija się kolosalnie, gdyż ono właśnie pozwala najlepiej wyzyskać ziemię, włożyć w nią maksimum pracy.

Dziś rolnik, posilający się fosfatami, marglami, gipsem, żużlami Thomasa, kaimitem etc. potrafi od biedy oddać ziemi wybrane z niej przez rośliny sole mineralne. Tego rodzaju nawozów nigdy nie zabraknie, najważniejszym pierwiastkiem w rolnictwie jest jednak azot. Daje mi azotu podostatkami powiada rolnik — a ja wam pomnożę trzykrotnie i czterokrotnie wydajność gruntów. Azotu, azotu! Wolanie to rozlega się dziś w starej Europie, a za lat 25 powtórzy go Ameryka, korzystająca dotąd z zapasów czarnej ziemi stepowego, obywatelstwa się bez nawozu, a za nią inne części świata, wzięte pod kulturę rolniczą. A azotu brak.

Pomoc przyjdzie, jak często się zdarza w nieszczęściu, ztąd, zjad jej najmniej oczekujemy, a mianowicie od — bakterjologii.

Na razie twierdzenie to zakrawa za żart, ale jest oparte na poważnych podstawach.

Aż do samego niemal końca XIX wieku

panowało wśród rolników przekonanie, że atmosfera, to niewyczerpane źródło azotu, nie nie daje ziemi. Twierdzono, że azot, niezmiernie leniwie wchodzący w związki chemiczne gaz, zachowuje się obojętnie względem roślin, nie odgrywa żadnej roli w gospodarstwie przyrody organicznej. Co najwyżej pioruny podczas burzy łączą niewielkie jego ilości z tlenem, przyczem powstaje kwas azotowy, który w ziemi tworzy trochę soli azotowych, ale że otrzymywana tą drogą ilość azotu jest kroplą w morzu.

Pogląd ten okazał się mylnym: doświadczenie uczyło, że motylkowe rośliny np. łubin, węgietają nawet na płaskach niezasilanych nawozem. Bliższe badania dowiodły, że strączkowe rośliny żyją w symbiozie (współżyciu) z bakterjami, które dostarczają azotu ich korzeniom, biorąc w zamian od nich inne substancje zawierające węgiel. Dziś wiemy, że owe bakterje, żyjące w guzach przykorzonkowych, posiadają zdolność przyswajania sobie azotu wprost z powietrza.

Odkrycie to ma niezmierną doniosłość. Skoro istnieją drobnoustroje zdolne wciągać obojętny azot w cykl przyrody żywej, to dlaczegożby nie korzystać z ich usług umiejętnie, w celu przysporzenia azotu gruntowi? Robimy to już dzisiaj, obracając łubin na nawóz zielony pod zboża, ale to dopiero początek — pierwsze kroki na drodze, prowadzącej do przewrotu zupełnego w rolnictwie.

Skoro poznamy bliżej fizjologię azotowych bakterji, to nic nam nie będzie stało na przeszkodzie użyć ich do produkowania azotu bezpośrednio z substancji roślinnych np. z torfu, liści, czy czegoś podobnego.

Może nawet przenikniemy tajemnicę owych bakterji i nauczymy się w laboratoriach wiązać azot atmosferyczny w związki zdolne podtrzymywać życie roślin. Obecnie wiemy już, że działają tutaj nie same bakterje, lecz pewne nie zbadane bliżej substancje w nich zawarte, zwane enzymami. Odkrywszy raz enzymę azotową, stworzymy sobie dostęp do szesamu atmosferycznego i będziemy z niego czerpać pełniemi rękoma, mając za dostateczną ilość azotu, spotęgujemy niesłychanie wydajność ziemi.

Gdyby nas nawet zawiodła ta droga, to znamy jeszcze inny sposób wytwarzania azotowych soli z powietrza, a mianowicie elektryczność.

Wodospady dostarczają nam siły mechanicznej, którą łatwo zamieniamy na energię elektryczną, iskra elektryczna zaś, przeskakująca w powietrzu, zmusza azot do łączenia się z tlenem na bezwzględnie kwasu azotowego, który wraz z wodą i alkalicami daje sole azotowe — saletry etc.

Dziś już moglibyśmy otrzymywać tą drogą saletrę i nie wypadłaby o wiele drożej od naturalnej.

Kwestya azotu dla rolnictwa zniknie więc za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt i rolnictwo uwolnione z krepujących jej więzów, uzyska nowe siły do dalszego rozwoju.

W niedalekiej przyszłości powstaną zakłady, produkujące pożyteczne dla rolnictwa bakterje, rolnik kupi sobie pewną ilość szczepianki i będzie szczepił na swych gruntach pożyteczne drobnoustroje. Należy zaznaczyć, że taki zakład już istnieje w Niemczech, można w nim dostać kultury bakterji azotowych dla zakażenia, a raczej zapłodnienia ziemi, przeznaczonej pod motylkowe rośliny.

Bakterjologia oddała inne jeszcze usługi rolnictwu.

Winogradski odkrył kilka lat temu bakterje nitryfikujące, które utleniają w łonie ziemi amoniak, wytwarzający się skutkiem gnicia części roślinnych, dowiedzieliśmy się też o działalności innych bakterji, dokonujących czynności odwrótnych, aniżeli czynność bakterji azotowych tj. zamieniających azot, zawarty w nawozie na amoniak. Przeciw tym drobnoustrojom rolnik musi się bronić.

Przytoczone fakty dowodzą chyba dość wymownie, że rolnictwo uzyskało potężnego sprzymierzeńca w bakterjologii, nauce, nie mającej z niem, na pozór, żadnego związku.

W. Umiński.

KRONIKA.

Łwów, dnia 4 Lutego.

Zapiski osobiste. Z Wiednia donosi nam te lepnemat z 4 b. m.: Przybył tu wczoraj rano marszałek krajowy hr. Baden.

Z prasy. Dziennik *Ruch katolicki*, wydawany we Lwowie od października 1897, zawiesił dalsze wydawnictwo.

Redaktor tegoż pisma p. Włodzimierz Zawadzki, który poprzednio był członkiem redakcji *Gazety Nar. Rosj.*, obecnie ponownie do naszej redakcji wstąpił.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie przypominające sądom, aby wstępne dochodzenia karne o ile można skrócano i zaniechano zbierania przez sędziego śledczego wszystkich dowodów i przesłuchania wszystkich świadków. „Od przestrzegania tego nie powinny się prokuratorzy i sądy — powiada dalej rozporządzenie — powstrzymać z tego względu, że wskutek tego rozprawa główna w wielu wypadkach da obraz, odbiegający od pierwotnego przypuszczenia. Nie jest zadaniem postępowania wstępnego, obraz ten już z góry ustalić w sposób niewzruszony, a rozprawa główna obniżyć niejako do powtórnego wydania postępowania wstępnego.“

W dalszym toku zwraca się rozporządzenie przeciwko zbytnej pochopności do aresztowania podejrzanych. Tymczasowe przytrzymanie i areszt śledczy wogóle tylko wtedy zarządzać należy, jeżeli ustawowe warunki niewątpliwie zachodzą a areszt

należy natychmiast znieść, jeżeli te warunki odpadną.

W wielu wypadkach można zaraz po pierwszym przesłuchaniu osoby, dostawionej przez władzę bezpoczytstwa orzec puszczanie na wolną stopę. Przesłuchanie to, jeżeli nie jest formalistyczne, ale wyczerpujące, nieraz usunie podstawę do przypuszczenia, że istnieje niebezpieczeństwo ucieczki nie wystarczy wszelka, choćby daleka możliwość ucieczki, a tem mniej uzasadniona w zatrudnieniu aresztowanego możliwość zmiany miejsca pobytu.

Sędzia śledczy i prokurator państwa są ustawowo obowiązani, w każdym stadium postępowania wstępnego rozważać, czy są jeszcze dane warunki dalszego trwania aresztu śledczego. We wszystkich zaś wypadkach, w których areszt jest nieunikniony, mają starać się o spieszne przeprowadzenie wstępnego postępowania. Rozporządzenie kończy się poleceniem ścisłego przestrzegania rozwiniętych w niem zasad.

Z życia towarzyskiego. Dnia 3 lutego 1901 odbyły się w Przemysłu zareczy Stanisławy Sosnowskiej, córki inżyniera powiatowego, z drem Stanisławem Gilewiczem, lekarzem pułkowym.

W ogrozie dyrektora krajowej dyrekcji skarbu dr. Witoldowi Korytowskiemu składało we czwartek gremium radców krajowej dyrekcji tudzież naczelnicy urzędów skarbowych we Lwowie, życzenia, z powodu odznaczenia go godnością tajnego radcy. W imieniu zgromadzonych przemówił radca dworu dr. Emil Zubrzycki.

Ze sfer kolejowych. Minister kolei żelaznych przeniósł na własne żądanie: adjunkta Stanisława Kuncewicza z dyrekcji lwowskiej do okręgu dyrekcji stanisławowskiej, asystenta Franciszka Gulę z dyrekcji stanisławowskiej do okręgu dyrekcji lwowskiej i asystenta Karola Gebauera z dyrekcji krakowskiej do okręgu dyrekcji ołmuńskiej.

Przeniesienia. Dyrektora poczty i telegrafu pociągła kontrolora pocztowego S. Wolkenberga z Katowicy do Lwowa, oficyalów pocztowych D. Strisowera z Lwowa do Katusza, F. Piescha z Podwołoczysk do Krakowa i M. Turowskiego z Sambora do Strjya i A. Zielińskiego z Drohobyca do Strjya i A. Strokę z Rzeszowa do Lwowa, a wreszcie asystentów pocztowych M. Łasińskiego z Krakowa do Lwowa i J. Türklę ze Śniatyna do Sambora.

Świętokradtwo. Kościelnego z katedry obrz. łac nazwiskiem Michała Nowickiego aresztowanego wczoraj za kradzież wotów ofiarowanych przez pobocznych kościółki

Nagła śmierć zmarł introligator z Krakowa Andrzej. Wszedłszy do restauracji przy ulicy Jagiellońskiej, usiadł na krześle i pozornie usnął. Służba chcąc go zbudzić, przekonała się, że nie żyje. Związki odwieziono do kostnicy szpitalnej.

Unio catholica. Sprawą defraudacji w lwowskiej reprezentacji tow. ubezpieczeń „Unio catholica“ zajęła się prokuratura państwa i wdrożyła wstępne dochodzenia przeciw byłemu kierownikowi tej reprezentacji p. Thumenowi.

Samobójstwo. W Przemysłu obwisł się w swem mieszkaniu na zasuwie drzwi kierownik pralni parowej Löwenthala i sy. wiedenczyk Franciszek Czelak. Do samobójstwa popchnęła Czela nieuleczalna choroba.

W procesie p. Budzynowskiego toczącym się we Lwowie o wstępnej agitacji wyborczą obrony oskarżonego podjął się w poniedziałek dr. Dwernicki, drugiemu zaś oskarżonemu Ostapczukowi dany został obrońca z urzędu sędzia dr. Wasung.

W Tarnowiu skończył się onegdaj proces, wytoczony niejakiemu Balasowi, właścicielowi spod Tarnowa o to, że miał uwieść żydówkę karczmę Kirschówną i dopuścić się w ten sposób gwałtu Kirschówna wyjechała do Krakowa i tam chrest św. przyjęła. Rodzina się temu sprzeciwiała gwałtownie i nawet w sądzie, któremu przewodniczył radca Dembowsk, stary Kirsch napierał na córkę, aby wróciła do bożnicy i tamudu, ale Kirschówna stanowczo się temu oparła, dczodząc, że oddawna pragnęła przejść na katolicyzm z przekonania i przesłała nań bez niczego gwałtu. Po takim oświadczeniu sąd musiał uwolnić Balasa, ale prokurator mimo to wniósł zażalenie nieważności.

Drobni handlarze węgla odbyli w Krakowie w sobotę o godzinie 3 popołudniu zgromadzenie w sali rady miasta pod przewodnictwem p. Maślona. Po dyskusji uchwalili założyć stowarzyszenie dla zakupowania węgla wprost z kopalni. Udzięk wynosić będą po 100 koron. Na zgromadzeniu złożyło 19 handlarzy deklarację, oświadczającą gotowość przystąpienia do towarzystwa. Zebrani wybrali osobną komisję, mającą ułożyć statut stowarzyszenia i zbierać dalsze deklaracje przystąpienia do stowarzyszenia.

Ruch towarzyski na prawieni. W Tarnowie w sobotę odbyło się w klubie przedstawienie amatorskie. Odegrano wesołą komedijkę Gawalewicz „We czworo“ poczem tańczono w kilkanaście par do białego dnia. Na przyszłą sobotę odbędzie się wieczorek taneczny w kasynie miejskiej, a prócz tego zapowiedziana jest na luty zabawa kostymowa w kasynie, jakoteż w klubie.

Bal lekarzy, urządzony w sobotę w Krakowie na pogotowie ratunkowe, powiódł się bardzo dobrze. Bal otworzył komendant korpusu br. Albori z panią delegatową Łaskowską, w drugą parę poszedł szef wojskowy sanitarny krakowski dr. Mauthendorfer z prof. Wicherkiewiczową.

W Przemysłu bal na dochód ubogich nie był tak licznym, jak zazwyczaj, gdyż do kadryla stanęło tylko 24 par, dał jednak przybyłym sposobność wytańczenia się do syta, bo liczba pań nowo przywiozła w trójnasób liczbę pań. Tańcono też ochocho do 5 rano. Niestrudzonym i pomyslowym wodzirejem był p. Dąbrowski z Krakowa. Dochód czysty z balu wynosi około 600 koron.

Równocześnie bawiono się w kasynie wojskowym, w klubie urzędników poczty i telegrafa, w „Ognisku“ i w „Gwiedzie.“

Bankrutstwo Sąd obwodowy w Przemysłu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Leopolda Goldingera i Wiktorji Goldfinger, współdzierżawczyni prawa propiacji w Jarosławiu.

Z Krakowa telegrafują nam 4 bm. Dziś rano odbyło się otwarcie majsterskiego kursu szewskiego przy ulicy Karmelickiej. Obecni byli: delegat wydziału krajowego i gminy prof. dr. Cy-

frowicz, delegat izby handlowej dr. Benis, inspektor Kremer, radca magistratu Buczkiewicz, delegaci szwajcarskiego cechu i nauczyciele; uczniowie zycznych było 14. Kurs otworzył prof. Cyfrowicz przemówieniem, poczem prof. Celewicz rozpoczął naukę wykładem o budowie nogi.

Przed ławą sędziów przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciw Janowi Argoszy, byłemu listonoszowi, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej. Oskarżony bowiem przez pewien czas listów wszystkich nie doręczał, tak, iż w ten sposób gromadził u siebie cały stos niedoręczonych listów i próbek. Obrona prof. dr. Rosenblatt zbiał twierdzenie, jakoby to było nadużycie władzy urzędowej, gdyż listy były nienaruszone, a twierdził, że było to tylko niedoręczenie listów. Oskarżonego uwolniono.

Z Żywcą telegrafują nam 4 km. Aresztowano tu pewne podejrzanym indywidualum o kradzież 12.000 koron; pieniądze przy aresztowaniu nie znaleziono.

Opieką nad terminatorami i służbą. Krakowskie bractwo N. Maryi Panny, królowej korony polskiej odbyło w sobotę zgromadzenie pod przewodnictwem ks. biskupa sufragana Anatola Nowaka. Po złożeniu sprawozdania z instytucji bractwa, opiekujących się służącymi i terminatorami, zgromadzenie wybrało prezesem radcę dworu prof. dr. Henryka Jordana, oraz 12 członków wydziału.

Polowanie. Z Otyunii nam donoszą: W 8 dniach polowania w rewirach lasowych Hostów i Krzywotul (własność pani Ludwika Ajwas) w sześć strzelb ubito 120 zajacy, 14 rogaczy, 10 dżików i 7 lisów. Na jednym stanowisku ubito leśniczy z rewiru Krzywotul p. Lewicki 7 zajacy, 3 rogacze i 2 dziki, razem 12 sztuk.

Koło polskie liczące 61 członków postanowiło, jak dawniej tak i teraz utworzyć dla siebie miejsce zebrań towarzyskich. W tym celu wynajęto wspaniałe cztery pokoje w hotelu Müllera, gdzie od piątku wieczorem zbiera się bardzo liczne grono posłów. Ze wszystkich stronnictw parlamentarnych tylko Koło polskie jako klub najliczniejszy ma swój lokal dla zebrań towarzyskich, który poprzednio bardzo często odwiedzi jako goście feudał ci cesarzy.

Z Warszawy piszą: Tegoroczny karnawał warszawski nie jest zbyt hulaszczym w porównaniu do dawniejszych. Najwięcej zainteresowania budzi bal, który pod koniec karnawału ma dać Towarzystwo artystyczne, złożone głównie z malarzy. Bal ten „na dwie jeziora Gopla“ będzie połączony z kostyumowym pochodem w sali odpowiednio udekorowanej i zamienionej w fantastyczne siedlisko nimf i rusalek.

Słynne niegdyś z dowcipu, humoru i intrygi maskarady, stały się w ostatnich czasach tylko parodią tej zabawy; nie rozumieją nawet, po co dyrekcja teatrów zadaje sobie trud urządzania ich co tydzień, skoro na trzeciej, a nawet czwartej (dziś najmodniejszej) redukcji, literalnie nikt nie bywa. O północy otwierają sale, zapalają gaz; po godzinie daremnego wycieknięcia gazy gaz, zamykają salę i idą spać. Ponieważ ustalił się niewiadomo z jakich przyczyn, zwyczaj niebywająca na pierwszych maskaradach, a pocenia się i tłoczenia dopiero na trzeciej lub czwartej, praktyczniej było może urządzić dwa hale maskowe, przywabić publiczność jakimś zajmującym programem i zgarnąć w ten sposób kilka tysięcy rubli, nie troszcząc się o utrzymanie przez żytego zwyczaj.

Dla zwiększenia dochodów i zajęcia młodzieży sił komedii i dramatu, marujących się zbyt często w długiej bezczynności, postanowiła dyrekcja teatrów warszawskich założyć tak zwaną „czwartą scenę“. W ogrodzie Saskim stoi pustkami budynek letni od czasu przeniesienia krotchwil i operki do teatru Nowości; dekoracji i rekwizytów nie brak, personal „Romantycyści“ liczny, — więc aby się młodzież wyrabiała, a publiczność miała jedną więcej sposobność do rozrywki, ma już w połowie lutego powstać coś w rodzaju sceny aplikacyjnej, na której mają być grywane lżejsze utwory, sztuki fantastyczne itp. Reżyserowie komedii i dramatu, pp. Ładnowski i Żelazowski, mają kolejno zawiadywać tą pienią, przy pomocy artysty sceny Romantycyści, p. Bolesławskiego. Pomysł wydaje się dobry, powodzenie zaś zależy będzie od wykonania.

Z teatrem ludowym miałyby tedy Warszawa w porze zimowej pięć stałych teatrów, co dla miasta, liczącego przeszło 600 tys. ludności, nie byłoby tak wielką.

Matka Boska Gromniczna. Najwyższą część oddawali Polacy zdawną Najświętszej Maryi Pannie. Szczególniejsze nabożeństwo miał do Niej Bolesław Krzywousty, a także Władysław Łokietek i prawie wszyscy królowie z wyjątkiem Chanu Basów i Stanisława Augusta. Jak piątek panny Jezusowi, tak sobota poświęcona była Matce Boskiej, a w dniu tym we wszystkich domach staropolskich zapalano światło przed jej obrazem. Wszystkie święta Bogarodzicy obchodzili naród uroczystie, tak Jej Oczyszczenie (2 lutego) — jak Zwiastowanie (22 marca) — Wniebowzięcie (15 sierpnia) — Narodzenie (8 września) i Niepokalane Poczęcie (8 grudnia). Święto wniebowzięcia nosi nazwę Matki Boskiej Zielnej, narodzenia natomiast Siewnej, a pierwsze w porządku kalendarzowym Oczyszczenie, najuroczystszej ze wszystkich obchodzono, nazywa się Matką Boską „Gromniczną“. W kościele, jak wiadomo, w dniu tym poświęcono świece woskowe, zwane gromnicami, które przytomni trzymali zapalone w czasie nabożeństwa. Świece te zapalano w czasie burzy i gromów, jako ochronę od niebezpieczeństwa, a przedewszystkiem jako znak gotowości na śmierć. Zwykle wisiały na ścianie, nad łóżem każdego katolika, przypominając mu, aby każdej chwili do zgonu był przygotowany. Daje się też konającym do ręk, aby skonać mieli lżejsze i zły duch nie miał do nich przystępu. Komu w czasie procesji zgasała gromnica w ręku, bez wiatru, ten uważa to dla siebie za złą wróżbę.

Około dnia Najświętszej Panny Gromniczej widać się po lasach i polach wilki stadami, na które się poluje. Wjeżdżając saniami z prosiakiem, nie bez wielkiego niebezpieczeństwa. Bywały wypadki, że zwabione kwikiem prosiaki wilki gonili sanie i myśliwów aż na podwórzec dworski.

Do dnia Matki Boskiej Gromniczej odnoszą się następujące przysłowia i prognostyki: Gromnica — zimy połowica lub: Na Gromnicę masz zimy półwiecie, Na Gromnicę lataj bracie rękawicę. Gdy na Gromnicę roztaje, Hładkie będą urodzaje.

Gdy na Gromnicę z dachu ciecie Zima się jeszcze przewlecie.

Na Gromniczną Maryją Niedźwiedz budę rozwali lub poprawi ją.

Gdy słońce świeci jasno na Gromnicę, To przyjdą większe mrozy i śnieżyce.

Jasny dzień podczas Gromnicę Lnu przyczynia na przyszłość.

Na Matkę Boską Gromniczną, jak mawiano, lepiej wilk wpaść do owczarni, niż gdyby słońce przez drąg zaświeciło. To znaczy, gdyby na ruszcie paszy już żadnej nie było w połowie zimy.

W dzień Panny Gromniczej, Bywaj zdrowi moji słuźnicy.

Tak mawiano do kawalerów, którzy do tego dnia nie oświadczyli się i już w zapusty ożenić się nie mogli.

Zaślubiny królowej. Śmierć królowej Wiktorii angielskiej nie wpłynęła na opóźnienie uroczystości ślubnych, które się zaczynają w Hadze. Etykieta wkłada na dwór holenderski żałobę miesięczną, na czas jednak uroczystości ślubnych szaty żałobne będą zdjęte.

W oczekiwaniu na powrót narzeczonego, który bawi w Szwernię od Nowego roku dziennik urzędowy Staatscourant ogłosił, iż ks. Henryk Meklemburski zrezygnował w d. 23 stycznia 1901 r. z poddaństwa niemieckiego, a następnie przytacza tekst prawa z d. 26 stycznia 1901 r. przyznającego naturalizację holenderską jego książęcy wysokości Henrykowi Włodzimierzowi Albertowi Ernestowi księciu meklemburskiemu, księciu wendeńskiemu, szwernińskiemu i ratzburkiemu, hrabiemu szwernińskiemu, panu na Rostoku i Stargardzie itp.

Ten sam dziennik urzędowy podaje program szczegółowy uroczystości i zabaw, urządzonych z powodu zaślubin królowej Wilhelminy holenderskiej.

Uroczystości tedy rozpoczęły się w niedzielę wieczorem od iluminacji. Narzeczeni i królowa matka ukazały się na mieście w powozach. W poniedziałek 4 bm. przedstawicielem wszystkich towarzyszt świątecznych z całej Holandii dali koncert obłrotny przed pałacem królewskim. O godzinie 4 popołudniu narzeczeni przyjęli deputacje prowincjonalne, które składały kolejno pozdrowienia i podarunki. Najliczniejszą i najpodobieńszą była deputacja z Amsterdamu, która ofiarowała karocę złotą. Wieczorem o godzinie 8 4000 śpiewaków wykonało serenade pod oknami królowej, poczem rozpoczęło się przyjmowanie gości książęcych, przybywających na dworzec kolejowy. Nazajutrz przyjęcie ministrów, akredytowanych przez państwa zagranicę u dworu holenderskiego odbieranie listów monarchów odręcznych z podzwojeniami. W południe przyjęcie deputacji wojskowych o godzinie zaś 6 pierwszy wielki obiad galowy, połączony z koncertem w „Palais Royal“. We środę defilować będą przed pałacem królewskim stowarzyszenia robotnicze z całej Holandii ze szludarami i chorągiewkami, z których wiele pochodzi z XII lub XIII wieku. Narzeczenie we czwartek, o godz. 11 przed południem, będzie dany ślub cywilny w pałacu, poczem utworzy się pochód do kościoła św. Jakóba.

Oto skład pochodu, którego urzędzeniem zajmują się członkowie akademii sztuk pięknych amsterdamskiej:

Przodem pójdzie jako eskorta honorowa, oddział kawalerii, poprzedzający wielkiego koniuszego i dwóch heroldów konno. Za nimi jechać będą w sześciokonnej karocach: wielki mistrz ceremonii i książęta, na uroczystość zaślubin przybyli. Narzeczeni wespół z królową matką zajmą miejsca w karocy galowej, ofiarowanej przez miasto Amsterdam, zapreżonej w osiem koni. Trzymających u uzd przez masztalery. Z obu stron karocy u portyer krocząć będzie czterech lokajów dworskich. Z prawej i lewej strony karocy jechać będą konno szef domu wojskowego królowej i gubernator Hagi. Za karocą dosiadają mają koni adjutant i oficerowie ordynansowi. Na końcu orszaku umieszczony będzie oddział artylerji polowej. Do kościoła św. Jakóba narzeczeni wejdą przy dźwiękach organów, a nabożeństwo uroczyste odprawi kapelan dworski, dr. van der Flier. Po powrocie do pałacu nowożeńcy odbierać będą pozdrowienia od deputacji i posłów zagranicznych, a w czasie tego przyjeżdża 101 wystrzałów armatnich grzmieć będzie nad Hagą.

Z Londynu nadszedł już podarunek ślubny, ofiarowany królowej Wilhelminie jeszcze przez królowę Wiktorję. Są to brylantowe insygnia orderu Podwiązki. Order ten jak wiadomo, udzielany bywa tylko osobom panującym lub najwyższym dygnitarzom. Utworzony w roku 1348, order ten liczył tylko 25 kawalerów.

Oprócz członków angielskiej rodziny królewskiej, order Podwiązki ma 17 europejskich monarchów i książąt. W roku zeszłym była mowa o udzieleniu orderu cesarzowi japońskiemu, ostatecznie jednak projektu zaniechano, gdyż przekonano się, iż wedle statutu order powinien być udzielany wyłącznie Europejczykom. Najstarszymi kawalerami tego orderu są obecnie król Chrystian duński, książę Cambridge i wielki książę meklembursko-strelicki. Najmłodszym — następcą tronu niemieckiego, który otrzymał tę oznakę dopiero przed kilku dniami.

W Abbacyi bawi obecnie z Polaków między innymi p. Fedorowicz Władysław. Ostatnia lista gości wykazuje 842 osób tam przebywających. Sztuka czeska święta zwycięży wjazd do Wiednia, podobnie jak przed kilku laty czeska muzyka, resp. opery Smetany. Towarzystwo praskie „Manes“ mianowicie przeniosło swoją październikową wystawę obrazów i rzeźb do Wiednia, gdzie wystawione dzieła sztuki czeskiej wywołały w prasie i publiczności ogromne zdumienie. Drogę towarzystwu temu utworowały wystawy obrazów Upyki, Sochora oraz Radimskiego, którym krytyka wiedeńska oddała największe pochwały. Wystawę widział cesarz, krytyka zaś prawie bez wyjątku uznała istnienie samonajlepszej sztuki czeskiej, stojącej na wysokim bardzo stopniu i zdumiewającej liczbą niepospolitych talentów.

Największe zajęcie budziły rzeźby młodego (28-to-letniego) rzeźbiarza, głębokiego mistyka Franciszka Bilka, którego „Kalwaria“ oraz olbrzymi z drzewa rzeźbiony krucyfik, wywarły ogromne wrażenie. „Niedługo będzie przed imieniem tego młodzieńca pochylał głowę cały szeroki świat“, pisał Die Zeit. Tak za muzyką czeską idą zaszczytnie w świat czeskie sztuki plastyczne. Teraz kolej na literaturę. I na tę przyjdzie czas!

Zmarł. D. 30 stycznia br. zmarł w Kaluszu Stanisław Załęski, dwukrot powiatowy kasjer oszczędności i agent Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w 67 roku swego żywota.

Lwowski bank załozkowy będzie miał walne zgromadzenie swoich członków 8 bm. o godz. 6 wieczorem w swoim domu we Lwowie.

Powozeczne wykłady uniwersyteckie: Wtorek dnia 5 lutego: szkoła realna (Kamieńska 3) godz. 7-8 prof. dr. W. Sieradzki: O picciu napojów alkoholich.

Z lwowskiej Czytelnicy Katolickiej. „Darwinizm i ewolucja Spencerowska zastosowana do człowieka.“ Taki jest temat pogadanki, którą wygłosi O. Adamski.

Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika będzie miało posiedzenie 5 bm. o g 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego na uniwersytecie lwowskim.

W kasynie miejskiem lwowskim 16 bm. o godzinie 8 wieczór kostyumowy.

Dla kaleski z Ustrobrnej złożyły we Lwowa WPani Glatz 1 kor. „Niewiadoma“ 2 kor. Maciągowa z Rzeszowa 2 kor. Hr. Mikołajowie Reyowie z Przyborowa 10 kor. X. X. z Koleżdzian 20 kor.

Kalendarz. We wtorek 5 lutego Agaty Panny — Kłymentia. Wschód słońca 5 lutego o godz. 7 min. 31, zachód o godz. 4 min. 57. We środę 6 lutego Doroty Panny — Kseni Prep. Wschód słońca 6 lutego o godz. 7 min 30, zachód o godz. 5 m. 1.

Colossium Nowy szenacyjny program. Les Alcantaras najznakomitsza trupa akrolacka Josef Modl humorysta teatru Ronachera w Wiedniu. Jean Mora et la belle Lola komiczny ak muzyczny. Carmen Carreno fenomen wokalny Hrabina Ferrucy. Spiewaczka liryczna Victoria Bellini, żonglerka. Perry i Perry modernistyczne karykatury. Umberto Vincento nastawca żaby Sakuntala z 6 wężami.

Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Sztuki piękne.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego: We wtorek „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda. Pierwszy występ panny Dagmar-Piżłówny i gościa Ign. Warmutha.

We środę po raz czwarty „Fatinica“ operetka w 3 aktach F. Soupego — z udziałem pani Schuppówny, Łopatynskiej, Kliszewskiej, Miłowskiej — pp. Boguckiego, Kosńskiego, Paszkowskiego, Kiczmana i innych.

We czwartek po raz siódmy „Romantyczni“ komedia w 3 aktach Edm. Rostanda i „Verbum nobile“ opera w 1 akcie St. Moniuszki.

W piątek — po cenach znizonych — „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Występ gościa Ignacego Warmutha i Eugenii Strasserówny.

W sobotę po raz pierwszy „Spuszczina“ sztuka w 3 aktach Artura Schnitzera z repertuaru wiedeńskiego burgteatru.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 „Zaczarowane koło“ baśń dramatyczna w 5 aktach Ł. Rydla.

W niedzielę wieczorem o godzinie pół do 8 po raz piąty „Fatinica“ operetka w 3 aktach Fr. Soupego.

Najbliższą premierą, dla której wyznaczono przyszły piątek, będzie „Spuszczina“ A. Schnitzera. Zdaniem krytyki — co prawda tylko niemieckiej — jest „Spuszczina“ najdorzalszym utworem Schnitzera. Główne role w tej sztuce objęli: pani Bednarzewska, Węgrzynowa, Michnowska i pp. Fiszer, Hierowski, Adwentowicz. Próbami kieruje osobiscie dyr. Pawlikowski.

Zajmującym debiutem będzie wtorkowy „Faust“ w którym wystąpi jako Małgorzata panna Lena Dagmar-Piżłówna, Lwowska, znana Lwówowi z estrady koncertowej. P. Piżłówna powróciła świeżo z Włoch, gdzie skończyła studia pod kierunkiem pierwszorzędnym mistrzów.

* Henryk Melcer ma niebawem dać koncert w Berlinie.

„Nowego Dzwonka“ nowego pisma ludowego, które zaczął ks. M. Dziurzyński wydawać w Krakowie, wyszły już trzy numery starannie zreagowane, zawierające treść obfitą w przystępnej a zajmującej formie. Pismo to jest dwutygodnikiem bardzo tanim i lustrowanym a co miesiąc dodaje się do niego tomik „Biblioteki Nowego Dzwonka“.

* Praska opera niemiecka przygotowuje cykl oper Glucka. Przez siedm wieczorów da ośm oper Glucka. Jest to pierwszy wypadek cyklicznego przedstawienia oper Glucka i dlatego też wielu krytyków z Niemiec przyjeżdża do Pragi.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“) Wiedeń 4 lutego. Wybór prezydium izby odbędzie się dnia 8 bm.

Do komisji parlamentarnej Koła Polskiego wybrani zostaną prawdopodobnie prócz prezydium Koła (Jaworski, Dzieduszycki a jako drugi wiceprezes Kola Weigel). Dawid Abrahamowicz, Włodzimierz Kozłowski, Adam Jędrzejowicz, Antoni Wodzicki i Ludwik Cwikliński.

Doskonale określają stanowisko Kłofacza, mówiąc, iż stara się on być jeszcze bardziej bezczelnym niż Wolf; liczytają się wzajemnie, którzy z nich ma większą czelność.

Praga 4 lutego. Koła polityczne interesuje kwestya, jak się zachowają młodocześni w parlamencie austriackim wobec tej taktyki, którą obrali agraryści ceszy

i ceszy socjaliści narodowy. W tej sprawie donosi korespondent wiedeński praskiej Politiki że jeden z wodzów młodocześkich tak mówił: Nie damy się nakłonić ani Kłofaczowi ani Hrubemu do żadnego nierozważnego kroku i nie damy się wpędzić w objęcia radykalizmu, bo byłoby to samobójstwem naszym. Raczej mandaty poskładamy. Klub nasz omówił jak najdokładniej położenie polityczne i parlamentarne i dostosował swą taktykę do danych stosunków. Będzie czekał spokojnie na to, jak się rzeczy rozwiną w parlamencie i przygotował się do obrony przed wszelkimi atakami na równouprawnienie narodowe, czy to przez rząd planowane, czy przez lewicę. Klub młodocześni nie da się wyprzeć z tego zwyciężającego stanowiska, a już wcale nie da się z niego spędzić Kłofaczowi.

Telegramy i telefonematy.

Paryż 4 lutego. Przy wczorajszym wyborze deputowanego z 11 okręgu otrzymał nacjonalista Maks. Regis 2718 głosów, socjalista Alemane 2108, a radykał Legrain 1579 głosów; ponieważ nikt absolutnej większości nie otrzymał, przyjdzie do ściślejszego wyboru.

Pogrzeb królowej Wiktorii.

(Tel. „Gaz. Nar.“) Londyn 2 lutego. Dzisiaj mroźno, ale pogoda piękna. Na ulicach tłoczą się niezmiernie masy ludu. Obliczają ją na kilka milionów głów.

Pociągami z prowincji co chwila na we przybywają tłumy. Wszyscy w strojach żałobnych. Domy wzdłuż ulic, któreimi posuwają się ma kondukt, obito sukmem purpurowym i czarnem. Odkomenderowano wielki kontyngent policyi dla utrzymania porządku. Wojska z prowincji przez całą noc przybywały i zaraz stanowiska swe zajmowały.

O godzinie 9 rano wystrzały działowe oznajmiły przybycie pociągu żałobnego z Goosportu. Oczekiwali go na dworcze Wiktorii król Edward z królową, cesarz niemiecki i wszyscy inni książęta. Trumnę, po wydobyciu z wagonu, złożył na zwyczajnej ławeczce działowej, a do stojnicy państwowej umieścił na niej koronę berła i jabłko państwowe.

Następnie ruszył olbrzymi orszak pogrzebowy przez miasto ku dworcowi Paddington. Otwierały kondukt wojska wszelkich gatunków broni, między innymi także reprezentacje wojsk kolonialnych i indyjskich. Za nimi attachés wojskowi obcych mocarstw, tudzież wielki sztab jenerału z marszałkiem Robertsem na czele.

Główną część konduktu wiódł książę Norfolk konno, za nim dostojnicy dworcy, lord kanclerz i adjutant królowej po obu stronach lawety, którą ciągnęło osm koni. Trumnę pokrywał całun biały, na którego czterech rogach widniały złotem tkane herby królewskie. Za zwłokami jechali na koniach król Edward, cesarz Wilhelm, książę Connaught i inni książęta, w ich liczbie także arcyksiążę Franciszek Ferdynand, a królowa z córkami jechała w powozie. Lud w głębokim milczeniu przypatrywał się całemu konduktowi. Na dworcze Paddington trumnę włożono do wagonu i na nim odjechała o godz. 2 min. 30 do Windsoru. Tam był koniec pogrzebu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 4 lutego 1901. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 423.— do 429.—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 527.— 535.— Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 620.— do 635.— Akcje garbarni rzeszowskiej po 200 zł. — d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4,0% koronowe 90.— do 90,70. 5% z 10% prem. 109,50 do —. 4 1/2% los w 50 latach 98,10 do 98,80. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 98,70 do 99,40. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 92.— do 92,70. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisja) 92.— do 92,70. 4% los. w 41 latach 93.— do 93,70. 4% los. w 56 latach 90,80 do 91,50.

Oblię za 100 zł. Gal. funduszu propinacznego 4%. 95-70 do 96,40. Wiedeńskiego funduszu propinacznego 5% 100,50 —. Kom. ban. kraj. 5% w. a. II. em. 101.— do 101,70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 100.— do —. 4 1/2% 98,70 do 99,40. 4% obligacje kolejow. Banku krajowego 92.— do 92,70 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 66.— do 70.— Losy miasta Stanisławowa 150.— do —.

Monety. Dukat cesarski 11:27 do 11:45. Naleondor od 19:05 do 19:30 Półimperyal — do —. Rubel rosyjski srebrny 2:53 do 2:57 —. Rubel rosyjski papierowy 2:53,20 do 2:55,20 (100 marek niemieckich 117,40 do 118 —).

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące: Kurs giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych. 26 stycznia 1 lutego

Table with 2 columns: instrument and rate. Includes entries for Austrian paper, Austrian crown, silver, gold, and bank rates.

Table with 2 columns: instrument and rate. Includes entries for bank of exchange, Austrian bank, and various exchange rates.

Wiedeń dnia 4 lutego. (Telegram Gazety Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30. po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 668.—, węg. zakładu kredyt. 666,50, Anglobanku 268.—, Uniobanku 534.—, Banku dla krajów koronowych 406.—, Bankverein 456.—, Bodencreditu 875.—, Gal. Banku hipot. —, koleji państw. 664,50, koleji południowej 107,75, tramwaju A. 279.—, B. 276.—, koleji Elbethal 468.—, koleji północnej —, koleji czerniowieckiej —, alpiny 423,50, Rima Muranva 457.—, pragskiego towarz. żel. 1540, fabryki broni 265.—, tureckie tytoniowe 291.—, oblig. węg. indemniz. 91,75, renta majowa 98,45, austr. renta koronowa 98,15, węg. renta koronowa 98.—, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91,10, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2-procent listy banku krajow. 98,75, 4-procent listy banku hipotecznego 89,50, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98,25, 5-procent. listy banku hipot. 109,50, 4-procent galic. obligac. propinac. 95,90, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92,25, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 86,75, losy tureckie 104,75, marki 117,55, ruble 254.—.

Wiedeń 3 lutego. (Tel. Gaz. Nar.) Stan banku austro-węgierskiego z d. 31 stycznia 1901: banknoty w obiegu 1,369,368,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 29,885,000, — rezerwa kruszcowa: 1,226,789,000 (więcej o 3,887,000), portfel wekslowy: 322,094,000 (więcej o 1,792,000) — lombard papierów: 56,506,000 (mniej o 4,316,000) — banknoty wolne od podatków: 189,079,000 (mniej o 27,765,000).

Paryż 3 lutego. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102,12 Mąka 24,10.

Berlin 4 lutego. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85,10 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44,20, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 4 lutego. (Przedruk z urzędowej Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 7-50 do 7-75, pszenica gotowa nowa 7-30 do 7-50, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto gotowe na terminie o 30 do 6-50, owies obrobony gotowy 6.— do 6-25, owies na terminie 5-80 do 6.—, jęczmień pastewny 5-50 do 5-75, jęczmień brow. 6.— do 6-75, groch do gotowania 6-75 do 12.—, wyka 6.— do 6-25 nasienie lniane — do —, nasienie konopne — bób — do —, bobik 5-50 do 6—, brezka 7.— do 7-75, koniczny czerwona galicyjska 50.— do 70.—, biała 45.— do 65.—, tymotka 19.— do 25.—, szwedzka 50.— do 80.—, kukurudza stara 5-60 do 5-90, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak — do —, groch pastewny 6.— do 6-50, lnianka 10-50 do 11.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17,25 do 17,50 na terminie 16-25 do 16-50, warranty — do —.

Wiedeń dnia 4 lutego. Cukier (spokojnie, 24-35 do 24-45, Nafta galicyjska 84-35 do —, Spirytus 40.— do 40-20).

Wiedeń dnia 4 lutego. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowano pszenicę na wiosnę 7-75 do 7-76, pszenica na maj-czerwiec 0.—, na jesień 0.—, żyto na wiosnę 7-73 do 7-74, kukurudza na listopad 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 5-41 do 5-42, owies na wiosnę 6-42 do 6-43, rzepak na styczeń-luty 0.— do 0.—, sierpień-wrzesień 0.— do 0.—, olej czepakowy na styczeń-wrzesień 0.— do 0.—.

Usposobienie: słabe. Stan powietrza: piękna. Budapeszt dnia 4 lutego. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowano pszenicę na kwiecień 7-45 do 7-47, na październik 7-58 do 7-59, żyto na kwiecień 7-30 do 7-32, owies na kwieś. 6-11 do 6-12, kukurudza na maj 5-10 do 5-11, rzepak na sierpień 12-60 do 12-70.

Oferty na pszenicę słabe. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Stan powietrza: pochmurno. Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Table with 2 columns: instrument and rate. Includes entries for wheat, rye, barley, and other commodities.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

W ostatnich czasach pojawiły się w gazetach artykuły podpisane moim nazwiskiem, których ja nie pisałem, a także i do osób prywatnych nadsyłane były korespondencje na których mój podpis został sfalszowany, przeto wobec takiego oszustwa popielanego systematycznie na mojej osobie i mającego widocznie na celu chęć szkolenia mi, upraszam wszystkie szanowne Redakcje na wypadek jeśli by w przyszłości jakiejkolwiek korespondencje mojemu nazwisku em podpisywane nadesłane zostały, o ni drukowanie takich podpisu stwierdzenie em autentyczności mego podpisu. Lwów dnia 2 lutego 1901.

Edmund Zychowicz budowniczy we Lwowie.

Advertisement for 'Kiełbasa zatruta' (poisoned sausage) by W. Czopp, Żółkiewska 2. Text: 'Kiełbasa zatruta jest jedynym środkiem skutecznym do leczenia myszy i szczurów. Główny skład W. CZOPP Żółkiewska 2.'

"CASCARINE LEPRINCE"

Wrtwór użyteczny z Cascara Sagrada
 WYPEDAŹIACY ŻOŁĆ I ROZWAJNIAJACY
 Akademia Medyczna w Paryżu 13 Grzesnia 1899 - Akademia Umiejętności 10 kwietnia 1901.
ZATWARDZENIE CHRONICZNE - SŁABOŚCI WĄTROBY
Przeciw gnilcowy organów trawienia.
OSŁABIENIE KANAŁU PRZEWODOWEGO TRAWIENIA
 Zatwardzenie w stanie ciężarym i podczas karmienia.
KAMIENIE ŻOŁCIEWE
 Działanie tego środka jest regularne, łatwe do zastosowania, bez obawy przywyknięcia, zmieniającego sposobu życia: skutki znakomicie w zatwardzeniach chronicznych, w słabosciach wątroby, w kamieniach żółciowych, otyłości, etc. Jedyny środek na przecyszczenie w stanie brzmienym, podczas karmienia i przeciw rozkładom się mikrobom rozmazanych (Dr. Ross) w zapaleniu całego organizmu z powodu nadwroscia kiska, etc.
Doza przyuczajna: Dwie pigułki przy każdym jedzeniu, albo wieczorem przed pójściem do łóżka.
 (Zwiększaj ją do jednej albo dwu tyżczek od kawy, albo słodowo, stosownie do wieku.)
Wzwiększaj ją do jednej albo dwu tyżczek od kawy, albo słodowo, stosownie do wieku.
 (Zwiększaj ją do jednej albo dwu tyżczek od kawy, albo słodowo, stosownie do wieku.)
Ciepła do środka na Cascarine dla przyspieszenia i lub ograniczenia skutku w zastosowaniu do pożądanego czasu.
 Wzwała Uwaga - Dla uniknięcia licznych podrabiań i nasładowiwel pod nazwami podobnymi prosimy Panów Doktorów o wyrażne zapisywanie na receptach Cascarine 3. p. p. p.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikulskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.
MASZYNIKI amerykańskie do siekania:
 mięsa po zlr. 8.-, - Sita włosiane począwszy od przecierania mięsa po 1.- 1.20 i 1.60 zlr. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny i (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Półgąski po litewsku
 na surowo do jedzenia, po 2 zlr. za kilo. Dwór Łapaszyn, Brzeżany.

Nowości! Koldry puchowej!
 - nadzwyczajnie trwałe, lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Koldry na wzięcie owczej lub bawełniane począwszy od 4 zł. - Materace wiosenne począwszy od 14 zł. za trzy poduszki poleca Specjalna pracownia kołder i materaców JÓZEF SCHUSTER, Lwów Kopernika 5.

Młoda panna poszukuje miejsca do towarzyszenia starszej osoby. Zaskawa zgłoszenia pod literami M. G. w adm. „Gaz. Narod.”

Dom i oficyna murowana o 15 ubiścyach, ogród warzywny i owocowy 2 morgi - 7 minut trolejem do rynku, za 7500 zł sprzedam. Zgłoszenia: w Brzeżanach (Karpaty)

Cognac stary z wino własne go chowu dostarcza od najpierwszej ja kości opłatnie 4 butelki 12 kor. albo 2 litry kor. 16, młody 2 litry kor. 9-60.

Wino łagodne, dobrze wyleżane dostarcza od 56 litrów wwyż biało litr 48, 56, 64, 72 hl., czerwone 52, 64, 80 hl. **Benedykt Herti**, właściciel dóbr zamek Gótté przy Gonobitz w Styrii

1/2 kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozesłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krassa**, handel pierzem w Smichowie koło Piagi (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 7096

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Owoce!

5 kilo bananów z Aleks. koron 9.-
 5 " świeżych karczonoń " 3-50
 5 " czerwonych pomarańcz " 3-50
 1 paczka 800 sztuk ozerw pomar. 12.-
 100 sztuk orzechów kokosowych 65 kilo koron 2 - franko za pobr. pocztowem.
Giovanni Spanghero, Trieste.

Zbierajcie używane marki pocztowe wszystkich krajów i różnego gatunku nawet najwyklesze celem przygotowania biednych chłopców do stanu kapitańskiego. Daje się w zamian zadne pamiątki religijne, jak krzyżki, medaliki św. Antoniego i św. dzieciecia Jezus z Piagi. Zapytania i posyłki adresować należy: Biuro Bethlehem, Bregenz (Vorarlberg).

POLECAM franco

Brutto: K. hl.
 5 kg. bryndasy świeżej . . . 7-20
 5 " dakteli najcieńszych . . . 10-80
 5 " celnych . . . 5-50
 5 " fig sułtańskich I . . . 7-25
 5 " kawy Nilgerii I . . . 19.-
 5 " " Cuba I . . . 18.-
 5 " " Santos I . . . 14-50
 5 " kakaforów 5-6 szt. . . 4.-
 5 " miodu psotki I . . . 7-50
 5 " powideł bosniańskich . . . 4.-
 5 " sliwek suszonych bosniańskich I 70 i 80, 420, . . . 4.-
 5 " sliwek suszonych bosniańskich I 95 . . . 3-70
 5 " smalen świętego I 7-20, 7-60
 5 " słoniny solonej I 6-60, 7.-
 5 " " wędzonej I 7-20, 7-50
 5 " " papryki I 7-40, 7-60
 5 " 7 paczek świec staar. I . 6-80
 5 " salami świeżej I 15 do . 15-60
 Towary wysyłam świeże i wyborowe. Upraszam o żaskawe liczne zlecenia i pozostają z poważaniem
TOMASZ GUROWICZ
 Budapeszt, IV. Bastja uteca 20. Cenniki wysyłam franco.



Drut kolczasty podwójny, cynkowy, z kolcami od 12 cm. 100 metrów zlr. 3-50, z kolcami od 6 cm. 100 metrów zlr. 4.-
 Siatka druciana kolorowa do okien 1 mt. kw. zlr. 1.-. Łopaty do drenowania i szufle po zlr. 1.-. Ławki ogrodowe do składania po zlr. 6.-. Krzesła zlr. 2-20.
 Narzędzia ogrodnicze w komplecie: Hydronety. Nożyce do szpalerów zlr. 2-6. Angielskie zlr. 3-50, łopaty, grabie, motyki, grabie itp. - poleca

ANTONI HALSKI
 handel żelazny
 Lwów, plac Maryacki l. 9
 Osobny magazyn mebli żelaznych na l. p.



Scheringa Wino „Condurango“

używa się z wyborem skutkiem przeciw brakowi apetytu, osterpieniu plus osłabieniu żelazka, katarze żołądkowemu i kurczom żołądkowym.
Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.
 We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

Knorr'a mąka owsiana

1000-krotnie wypróbowana i świetnie zaopiniowana jako najlepszy i najtańszy środek odżywczy dla dzieci, wytworzący krew, kości i ciało. Zmieszana z krowiem mlekiem w zupełności zastępuje pokarm matki. Ochrona przeciw bieguncie u małych dzieci - **Zwracać uwagę na markę „Knorr“.**
 Dostać można wszędzie w pakietach 1/4 kilo 60 gr., 1/2 kilo 90 gr.

Chief-Office: 48, Brixon-Road. London. SW.

A. Thierry'ego prawdziwa maść centofoliowa

jest najniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne oczyszczenie wywołuje skutki umierający i szybko gojący, usuwa przez rozmięczenie oboe ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niebędne dla turystów, cyklistów i jeźdźców. - Do nabycia w aptekach. - Poosta franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Sioik na próbę wysła za poprzednim nadaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów we wszytkich krajach kuli ziemskiej, Fabryka aptekarzy **A. Thierry'ego** w Pregradzku pod Rohitsch-Sauerbrunn - Dla uniknięcia nasładowiwel prosimy zwracać na powyższą markę ochronną, która wypalona jest na każdym słoiku. 7014

35-47% oszczędności opału fabrycznego.

Ruszty patentu Kudlicza dostarcza
FABRYKA MASZYN „PERKUN“
 Biuro informacyjne i skład podręczny:
Kopernika 18.

Curaçao, Anisette, Cherry Brandy, Fine Champagne à Poranga i t. d.

Jedyna fabryka w Amsterdamie
Wynand Fockink
 Skład fabryczny WIEDEN, I. Kohlmarkt Nr. 4.
 Do nabycia we wszytkich renomowanych winiarniach i handlach delikatesów.

Pracownia sukien damskich i ubiorków dzieciennych

oraz najlepsza metoda
NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO
 pod firmą:
MARYA WAŚNIEWSKA
 Lwów, ulica Lelewela l. 6.
 Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o przysłanie dobrze leżącego stanika, długości przodu spódnicy i objętość w kłębach.
 Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w pierwsich długość od woszcika kolmiera przodem.
 Na żądanie próbki materij każdego sezonu - franco.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem
 we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 8
 (naprzeciw ulicy Trzeciego Maja)

KSIĘGARNIĘ ANTYKWARSKĄ

ORAZ
 handel dziełami sztuki i starożytności
 W handlu posiadam wiele dzieł w księgarstwie dawno już wyczerpanych, wiele cennych autografów, ryseł, map i obrazów. Pojedyncze dzieła podobnie jak i całe zbiory, zwłaszcza odnoszące się do literatury ojęzycznej, różne pamiątki historyczne, starożytne broń, medalie, monety, rękopisy, obrazy, ryciny i w ogóle przedmioty dotyczące sztuki i starożytności kupuję, przyjmuję w komis lub pośredniczę w nabywaniu takich. Polecają się żaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności i licząc na jej poparcie kreślę się
Józef Tomasiak
 Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

Pr. wzdziwy tylko wtedy, jeśli trójkatna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorze czerwonym i czarnym, na złotym papierze.

Dotąd nieprzewyższony.
W. MAAGERA
 prawdziwy, oczyszczony 6877
DORSCH
TRAN Z WĄTROBY
 (w prawie zastrzeżonym opakowaniu)
 26tko-zielona flaszka k. 2.
 biało-zielona " k. 3.
Wilhelma Maagera, w Wiedniu.
 Przez pierwszą znakomitości medycynę zbadany i z powodu wielkiej strawności przedewsz sikiem w których wskazanem jest ogólne wamoenienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia zoków, oczyszczenia krwi itp.
 Do nabycia we wszytkich aptekach i handlach kornyknych monarchii austro-węgierskiej.
 Główny skład dla Austrii **W. MAAGER, III/8, Heumarkt 3.**
 Naśladowictwo będzie sądownie ścigane

Ekspedycya anonsów
HENRYKA SCHALEKA
 Wiedeń, l. Wollzeile 11
 założona w roku 1873
 przyjmuje
anonse wszelkiego rodzaju
 do wszytkich gazet wiedeńskich, krajowych i zagranicznych jakoteż uskutecznia wszelkie sposoby anonsovania pod najkorzystniejszymi warunkami.
 Szybkie i dokładne załatwienia. Zuważne ulgi przy zamówieniach anonsów więcej razy powtarzanych lub w kilku gazetach równocześnie umieszczonych.
 Katalogi gazet i cenniki wysyła się bezpłatnie.
 Telefon Nr. 809.
 Conto pocz. Kasy oszez. (Clearings-Verkehrs-Conto) Nr. 804 316.

Oddział melioracyjny
 Lwowskiej Filji
Banku galicyjskiego
 dla handlu i przemysłu
 ulica Jagiellońska l. 3
 (dawny lokal Banku kredytowego) 4598
 wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to:
 zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc.
 i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
 Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
 W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.
Dyrekcya.

KANTOR WYMIANY
 c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
 wszelkie papiery wartościowe i monety
 po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Oddział towarowy
 Lwowskiej Filii
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu
 dostarcza wagonowe partie wszel ich gatunków
węgla kamiennego
 z pierwszorzędných kopalń górnoszlazkich, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla
mieszkańców m. Lwowa
 drobną sprzedaż pojedynczymi centnarami z dostawą do domu.
 Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej l. 3 I. piętro.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

| Pociąg | godzina | Przychodzą do Lwowa na dworzec główny: | Pociąg | godzina | Odechodzą ze Lwowa z dworca głównego: |
|-----------|---------|--|-----------|---------|---|
| osobowy | 13-05 | z Strjya, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9) | pospiezn. | 13-40 | do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina |
| pospiezn. | 13-20 | z Czerniowiec, Itzkan, Constanay, Bukaresztu, | osobowy | 2-51 | Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constanay |
| osobowy | 2-31 | z Krakowa, Orłowa, N. Saęza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocl. | osobowy | 4-15 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora |
| osobowy | 8-35 | z Podwoleczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczynice, | osobowy | 5-45 | Bruchowiec (od 13 maja do 16 września oddziennie) |
| osobowy | 6-10 | z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, | osobowy | 6-25 | Zawożonego, Munkacza, Pesztu, Borysławia |
| osobowy | 6-20 | Bymanowa, Sanoka, Przemysła | osobowy | 6-30 | Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów |
| osobowy | 6-46 | z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyn, | osobowy | 6-35 | Stanisławowa, Podwoleczysk, Potutor |
| osobowy | 7-45 | z Bruchowiec (oddziennie od 13 maja do 16 września włącznie) | pospiezn. | 8-30 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa |
| osobowy | 7-45 | z Janowa | osobowy | 8-40 | Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa |
| osobowy | 8-00 | z Tarnopola, (Krasnego, Brodów) | osobowy | 9-00 | Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Zawoż. od 1/5 do 15/9) |
| osobowy | 8-05 | z Zawożonego, Strjya, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu | osobowy | 9-15 | Janowa |
| osobowy | 8-15 | z Sokala i Rawy ruskiej | osobowy | 9-25 | Podwoleczysk, Stanisławowa, Potutor |
| osobowy | 8-50 | z Krakowa, (Zagorza, Łupkowa, Przemysla, Wiednia, Berlina) | osobowy | 9-55 | Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor |
| osobowy | 11-45 | z Rzeszowa, (Zagorza, Łupkowa, Przemysla, Wiednia, Berlina) | osobowy | 10-20 | Sokala, Bełża, Lubaczowa, Rawy ruskiej |
| osobowy | 11-55 | z Stanisławowa (Kórsmeż, Potutor, Chodorowa) | osobowy | 1-25 | Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta) |
| osobowy | 12-55 | z Janowa | osobowy | 1-55 | Podwoleczysk (Kijowa, Odessy, Brodów) |
| osobowy | 1-15 | z Skolego, Strjya Kałusza, Chyrowa (Zawożonego od 1/6 do 15/9) | osobowy | 2-15 | Bruchowiec (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta) |
| osobowy | 1-35 | z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Borwad, Przeworska | osobowy | 2-45 | Czerniowiec, Stanisławowa, Husiatyn |
| osobowy | 1-45 | z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanił. | osobowy | 2-55 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina |
| osobowy | 2-35 | z Podwoleczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów | osobowy | 3-05 | Strjya (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września) |
| osobowy | 3-14 | z Bruchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta) | osobowy | 3-15 | Janowa (oddziennie od 1 maja do 15 września) |
| osobowy | 5-40 | z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów | osobowy | 3-25 | Bruchowiec (oddziennie od 13 maja do 16 września) |
| osobowy | 5-45 | z Krakowa | osobowy | 3-30 | Rzeszowa, Chyrowa, Przemysla, Lubaczowa, Jarosławia |
| osobowy | 5-55 | z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa | | | |
| osobowy | 6-00 | z Sokala, Bełża, Lubaczowa, Rawy ruskiej | | | |
| osobowy | 7-24 | z Bruchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta) | | | |
| osobowy | 8-23 | z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta) | | | |
| osobowy | 8-49 | z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemysla | | | |
| osobowy | 8-50 | z Bruchowiec (13/5 do 16/9 oddziennie) | | | |
| osobowy | 9-23 | z Janowa (oddziennie od 1/5 do 15/9) | | | |
| osobowy | 9-45 | z Krakowa, Wrocl., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa | | | |
| osobowy | 10-00 | z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kórsmeż | | | |
| osobowy | 10-15 | z Zawożonego, Pesztu, Chyrowa | | | |
| osobowy | 10-30 | z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczynice, | | | |
| osobowy | 10-32 | z Podwoleczysk, Tarnopola; na dworzec „Podzameczu“ | | | |
| osobowy | 7-40 | z Tarnopola | | | |
| osobowy | 8-20 | z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy | | | |
| osobowy | 5-17 | z " | | | |
| osobowy | 10-13 | z " | | | |

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcji przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrętné jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.